

Sygn. akt II K 358/13



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2014 r.

Sąd Rejonowy w Złotorzy II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Michał Misiak

Protokolant: Kamila Dembicka – Kuczak

po rozpoznaniu w dniu 23 września 2014 r.

sprawy

Piotra Wielguckiego

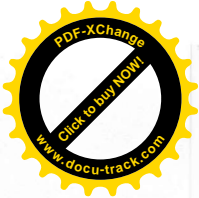
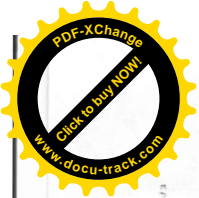
urodz. 30 kwietnia 1972 roku w Złotorzy

syna Stanisława i Danuty z d. Lula

oskarżonego o to, że:

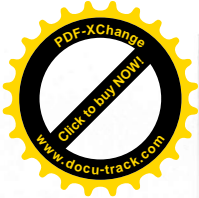
I. w dniu 10 stycznia 2013 r. o godz. 18:10, działając pod pseudonimem „MatkaKurka” zamieścił na portalu internetowym www.kontrowersje.net artykuł swojego autorstwa Pt. „Jerzy Owskiak – król żebraków i łgarzy, złoty melon sekty WOŚP”, w którego treści pomówił pokrzywdzoną Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy (dalej WOŚP) oraz reprezentującego ją Prezesa Zarządu Fundacji – Jerzego Owskiaka, o kradzież i przewłaszczenie pieniędzy pozyskiwanych z publicznych zbiórek związanych z działalnością WOŚP, marnotrawstwo uzyskanych środków pieniężnych, podawanie nieprawdziwych i nierzetelnych informacji o działalności WOŚP, prowadzenie nielegalnej działalności oraz wykorzystywanie małoletnich do pracy na rzecz fundacji, czym poniżył pokrzywdzoną w opinii publicznej i naraził na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia działalności charytatywnej, a także znieważył WOŚP określając działalność fundacji jako „sekta” oraz nazywając reprezentującego fundację Jerzego Owskiaka „guru sekty – przyp. wł.”, „królem żebraków i łgarzy”, „romskim macho z Rumunii”,

tj. o czyn z art. 212 § 2 k.k. w zb. z art. 216 § 2 w zw. z art. 11 § 2 k.p.k.



II. w dniu 13 stycznia 2013 r. działając pod pseudonimem „MatkaKurka” zamieścił na portalu internetowym www.wordpress.com artykuł swojego autorstwa Pt. „Guru Owskiak w 11 lat wyjął 46 Złotych Melonów”, w którego treści pomówił pokrzywdzoną Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy (dalej WOŚP) oraz reprezentującego ją Prezesa Zarządu Fundacji – Jerzego Owskiaka, o kradzież i przewłaszczenie pieniędzy w kwocie 46.000.000 złotych (słownie czterdzieści sześć milionów złotych) pozyskiwanych z publicznych zbiórek związanych z działalnością WOŚP, marnotrawstwo uzyskanych środków pieniężnych, podawanie nieprawdziwych i nierzetelnych informacji o działalności WOŚP, prowadzenie nielegalnej działalności oraz wykorzystywanie działalności fundacji do własnych celów i korzyści czym poniżył pokrzywdzoną w opinii publicznej i naraził na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia działalności charytatywnej, a także znieważył WOŚP określając działalność fundacji jako „sekta króla żebraków” oraz nazywając reprezentującą fundację Jerzego Owskiaka „guru sekty – przyp. wł.”, „królem żebraków”,
tj. o czyn z art. 212 § 2 k.k. w zb. z art. 216 § 2 w zw. z art. 11 § 2 k.p.k.

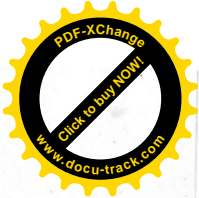
III. w dniu 6 marca 2013 r. o godz. 18:07, działając pod pseudonimem „MatkaKurka” zamieścił na portalu internetowym ww.kontrowersje.net artykuł swojego autorstwa pt. „Jerzy Owskiak, król żebraków i łgarzy pracuje na nowy tytuł – hiena Cmentarna”, w którego treści pomówił pokrzywdzoną Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy (dalej WOŚP) oraz reprezentującego ją Prezesa Zarządu Fundacji – Jerzego Owskiaka, o kradzież i przewłaszczenie pieniędzy pozyskiwanych z publicznych zbiórek związanych z działalnością WOŚP, marnotrawstwo uzyskanych środków pieniężnych, podawanie nieprawdziwych i nierzetelnych informacji o działalności WOŚP, prowadzenie nielegalnej działalności, wykorzystywanie mediów do zwiększania własnych zysków kosztem WOŚP oraz wykorzystywanie małoletnich do pracy czym poniżył pokrzywdzoną w opinii publicznej i naraził na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia działalności charytatywnej, a także znieważył WOŚP określając działalność fundacji jako „sekta” oraz nazywając reprezentującą fundację Jerzego Owskiaka „guru sekty – przyp. wł.”, „królem żebraków i łgarzy”, „hiena cmentarna na dorobku”,
tj. o czyn z art. 212 § 2 k.k. w zb. z art. 216 § 2 w zw. z art. 11 § 2 k.p.k.



- I** uniewinnia oskarżonego Piotra Wielguckiego od popełnienia zarzucanych mu czynów, opisanych w punktach I i II części wstępnej wyroku;
- II** uznaje oskarżonego Piotra Wielguckiego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego w punkcie III części wstępnej wyroku, z tym ustaleniem, iż czyn ten polegał wyłącznie na tym, iż w dniu 06 marca 2013 r. w publikacji pt. „Jerzy Owskiak, król żebraków i łgarzy pracuje na nowy tytuł – hiena cmentarna”, umieszczonej na portalu kontrowersje.net znieważył Jerzego Owskiaka używając wobec niego określenia „hiena cmentarna” za pomocą środków masowego komunikowania i czyn ten kwalifikuje z art. 216§2 kk i uznając, iż Jerzy Owskiak odpowiedział zniewagą wzajemną za pomocą środków masowego komunikowania – na podstawie art. 216§3 kk odstępuje od wymierzenia kary;
- III** na podstawie art. 631 kpk, obciąża oskarżonego kosztami procesu jedynie częściowo, zasądzając od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego Jerzego Owskiaka kwotę 300 (trzysta) złotych.



Za zgodność z oryginałem
świadczymy
Złotoryja, dnia 15.11.2014
[Signature]
Kierownik Sekretariatu



Sygn. akt II K 358/13

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny sprawy:

Piotr Wielgucki prowadzi w Internecie blog pod nazwą „kontrowesje.net.pl”, na którym cyklicznie, niemal codziennie, publikuje artykuły swojego autorstwa (używając nicka „matka kurka”), w których komentuje przede wszystkim zdarzenia z życia politycznego i społecznego.

W dniu 9 marca 2012 r. i 16 marca 2012 r. Piotr Wielgucki zwracał się, wysyłając emaile do fundacji WOŚP z prośbą o podanie informacji co do nieruchomości fundacji, wykazu osób, które otrzymały w 2011 r. pomoc od WOŚP i wartości tej pomocy, wysokości kwoty z odsetek bankowych, która została przekazana na Przystanek Woodstock.

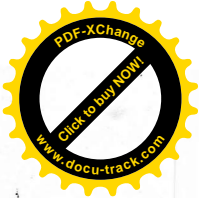
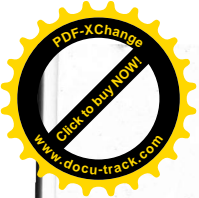
Piotr Wielgucki nie otrzymał odpowiedzi na swoje pytania.

W dniu 10 stycznia 2013 roku, Piotr Wielgucki opublikował swój artykuł pt. „Jerzy Owskiak – król żebraków i łgarzy, złoty melon sekty WOŚP”.

W dniu 12 stycznia 2013 roku, Piotr Wielgucki opublikował artykuł pt. „ZUS i NFZ uratowały miliony chorych dzieci! Guru Owskiak w 11 lat wyjął 46 Złotych Melonów”.

W dniu 06 marca 2013 r., Piotr Wielgucki opublikował artykuł pt. „Jerzy Owskiak, król żebraków i łgarzy pracuje na nowy tytuł – hiena cmentarna!”.

Zawarte w tych artykułach twierdzenia, dotyczące wpływów: fundacji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, źródeł i wysokości tych wpływów, wysokości wydatków i ich przeznaczenia, posiadanych przez fundację nieruchomości i kosztów ich zakupu, zacytowanych czy przytoczonych słów Jerzego Owskiaka bądź innych osób publicznych, pomp insulinowych Paradigm Veo, struktury własnościowej i personalnej takich podmiotów, jak „Złoty Melon” spółka z o.o. czy „Mrówka Cała” (jednoosobowa działalność gospodarcza prowadzona przez Lidię Niedźwiedzka-Owskiak), charakterystyki fundacji WOŚP, zatrudnienia Jerzego Owskiaka i Lidii Niedźwiedzkiej-Owskiak w „Złotym Melonie” lub fundacji WOŚP, przepływy finansowe pomiędzy fundacją WOŚP, „Złotym Melonem”, „Mrówką Całą”, Piotr



Wielgucki oparł o: brzmienie statutu fundacji WOŚP, rzeczywiste wypowiedzi Jerzego Owsiaaka i innych osób publicznych, opublikowane w mediach, sprawozdania finansowe fundacji WOŚP, informacje uzyskane od przedstawiciela handlowego Paradigm w korespondencji email.

Niektóre zawarte w artykułach twierdzenia, dotyczące: kosztów organizacji tzw. finałów WOŚP, sposobu przeprowadzania zbiórki publicznej, Piotr Wielgucki oparł o fakty powszechnie znane, które w szczegółach wykazywał w toku procesu.

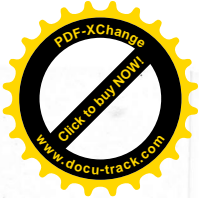
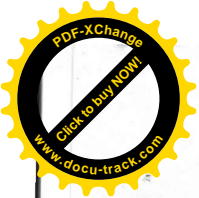
Wszystkie twierdzenia Piotra Wielguckiego, zawarte w wymienionych publikacjach i objęte skargą oskarżycieli prywatnych, były prawdziwe.

Na bazie swoich twierdzeń, Piotr Wielgucki wyraził szereg ocen o działalności fundacji WOŚP i Jerzego Owsiaaka a także sformułował szereg określeń wobec tych osób.

(Z uwagi na to, że twierdzenia Piotra Wielguckiego, jego oceny i określenia wobec oskarżycieli prywatnych są liczne, a zawarte zostały w publikacjach, dołączonych do akt, podobnie, jak sprawozdania finansowe i pozostała dokumentacja, sąd nie będzie ich szczegółowo opisywał, a ich treść zostanie oceniona w dalszej części uzasadnienia).

Zarówno Piotr Wielgucki, jak i Jerzy Owsiaak komentowali publicznie przebieg procesu. Jerzy Owsiaak w dniu 17 listopada 2013 r. na konferencji, dotyczącej blogów, zwrócił się do Piotra Wielguckiego słowami: „pierdol się”. Umieścił także na swoim videoblogu wypowiedź, w czasie której działania krytyków jego osoby, umieszczając to w kontekście wypowiedzi o Piotrze Wielguckim, przyrównał do zbrodni katyńskiej i niemieckiego obozu koncentracyjnego „Auschwitz”.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego Piotra Wielguckiego – k. 250-256, 359-363, 483-485, 767-768, 910,
zeznania świadka Jerzego Owsiaaka – k. 364-368, 478-483, 485,
zeznania świadka Krzysztofa Dobiesa – k. 538-543,
zeznania świadka Jerzego Szczapy – k. 543-545,
zeznania świadka Riada Haidara – k. 545,
zeznania świadka Jana Mroczkowskiego – k. 545-547,
zeznania świadka Doroty Pilarskiej – k. 641-645,
wydruki z KRS, dotyczące WOŚP – k. 12-15, 16-19,
kserokopia sprawozdania finansowego WOŚP za 2000 r. – k. 22-68,



kserokopia dokumentu „Rozliczenie” z 28.06.2012 r. – k. 69-96,
kserokopie i wydruki z Internetu publikacji Piotra Wielguckiego
– k. 97-101, 107-111, 112-113, 120-123, 124-125, 135-139, 173-176,
177-181,
wydruk z KRS, dotyczący spółki „Złoty Melon” – k. 169-173,
wydruk z 23.11.2013 r. pt. „Woodstock, radość, wolność” – k. 203,
wydruk z 10.01.2009 r. pt. „Zbyszek Hołdys w sprawie artystów
grających za kasę” – k. 204,
wydruk z 23.07.2012 r. pt. „Mocny list Owsiaaka do Rzecznika Praw
Dziecka” – k. 205,
wydruk z 21.10.2013 r. pt. „Emocjonalna wypowiedź Owsiaaka”
– k. 206-208,
wydruki email Piotra Wielguckiego kierowanych do WOŚP – k. 209,
210, 281, 282, 283, 284, 285,
wydruk z 25.11.2013 r. pt. „Zobacz co tak rozwścieczyło Owsiaaka...”
wydruk listu J. Owsiaaka z 01.02.2014 r. pt. „Ojczy drogi – bańka
czterysta euro do wyrwania” – k. 280,
wydruk z 18.11.2013 r. pt. „Owsiaak do blogera...” – k. 212,
wydruk z 18.11.2013 r. pt. „Owsiaak o internautach...” – k. 213-217,
wydruk dotyczący zakupu sprzętów w ramach XX finału – k. 218-219,
wydruk informacji o refundacji zestawów infuzyjnych – k. 220-223,
wydruk z 25.11.2013 r. pt. „FCPA w pigułce” – k. 234-236,
wydruk z 25.11.2013 r. pt. „Paradigm Veo...” – k. 237-240,
wydruk email od M. Wegenke z 19.12.2012 r. – k. 241,
wydruk z 24.11.2013 r. pt. „Totalna bzdura...” – k. 242-243,
wydruk z 24.11.2013 r. pt. „List Otwarty Jerzego Owsiaaka do
Rzecznika Praw Dziecka Pana Marka Michalaka” – k. 244,
wydruk z 24.11.2013 r. pt. „Zostawili dziecko...” – k. 245,
wydruk z 24.11.2013 r. pt. „Pielęgniarki oburzone...” – k. 246-247,
wydruk z 24.11.2013 r. pt. „Owsiaak idzie na wojnę...” – k. 248-249,
wydruk z 01.02.2014 r. pt. „Szkolenia dla dyspozytorów pogotowia za
600 tys. zł” – k. 269-270,
wydruk z 13.01.2014 r. pt. „WOŚP przygotował instrukcje dla
dyspozytorów...” – k. 271-272,



wydruk z 01.02.2014 r. pt. „W sprawie kosztów zabezpieczenia...” – k. 289,

wydruk informacji UM w Gdańsku z 28.01.2014 r. – k. 292,

wydruk email z UM we Wrocławiu z 17.01.2014 r. – k. 293,

wydruk email z UM w Zielonej Górze z 23.01.2014 r. – k. 294,

wydruk email z UM w Legnicy z 24.01.2014 r. – k. 295,

wydruk z 01.02.2014 r. pt. „Ile to kosztuje...” – k. 297-298,

wydruk z 01.02.2014 r. ze strony www.goldbank.pl – k. 301-302,

wydruk pt. „Owsiak kontra TVP...” – k. 303-304,

wydruk programu TVP z 12.01.2014 r. – k. 305-314,

wydruk z 01.02.2014 r. pt. „WOŚP daje i odbiera...” – k. 320-321,

wydruki rocznego sprawozdania merytorycznego z działalności organizacji pożytku publicznego za rok 2011 i 2012 z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej – k. 333-345, 346-358,

wydruk informacji z UM w Warszawie z 27.02.2014 r. – k. 405,

wydruk z 01.02.2014 r. pt. „Są pieniądze na koncert...” – k. 407-408,

wydruk decyzji Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji – k. 413-419,

wydruk bilansu WOŚP na 31.12.2011 r. – k. 422,

wydruk informacji z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji z 05.03.2014 r. – k. 423-424,

wydruk rozliczenia – k. 425-428,

wydruk oświadczenia z 12.03.2014 r. – k. 429,

wydruk z 12.03.2014 r. pt. „Neumann o szkoleniach dyspozytorów...” – k. 432-433,

wydruk z 12.03.2014 r. pt. Odpowiadamy Radiu RMF FM...” – k. 434-437,

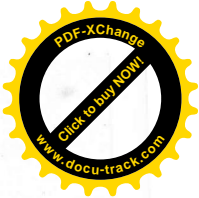
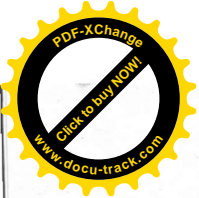
wydruk informacji z Ministerstwa Zdrowia z 06.12.2013 r. – k. 440-444,

wydruk z 12.03.2014 r. pt. „Konferencja szkoleniowa dla dyspozytorów” – k. 445-448,

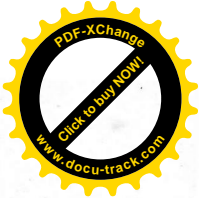
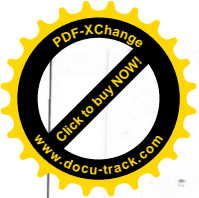
wydruk odpowiedzi na interpelację poselską z 12.03.2014 r. – k. 449-452,

wydruki uchwał spółki „Złoty Melon” – k. 453-463,

wydruk uchwały Konwentu Fundatorów o powołaniu spółki



„Złoty Melon” – k. 470,
wydruk aktu notarialnego z 10.06.2003 r. – k. 471-473,
wydruk oświadczenia prezesa zarządu spółki „Złoty Melon” – k. 474,
wydruk fragmentu sprawozdania finansowego spółki „Złoty Melon”
z 2012 r. – k. 475,
wydruk rozliczenia XIX Finału WOŚP – k. 525-526,
wydruk przedstawiający ilość czytelników portalu kontrowersje
w latach 2012-2013 – k. 412,
informacja z Ministerstwa Zdrowia z 04.03.2014 r. – k. 387,
informacja z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji z 05.03.2014 r.
wraz z odpisami decyzji – k. 392-399,
sprawozdanie z realizacji programu „Nieinwazyjne Wspomaganie
Oddychania u Noworodków – Infant Flow” za rok 2013 – k. 491-524,
wykaz operacji finansowych między WOŚP a firmą „Mrówka Cała”
w latach 2004-2013 – k. 563-564,
wykaz operacji finansowych pomiędzy spółką „Złoty Melon” a firmą
„Mrówka Cała” w latach 2004-2013 – k. 567-570,
kserokopie sprawozdań finansowych WOŚP wraz z załącznikami za
lata 2007-2010 – załącznik nr II do akt sprawy,
kserokopie sprawozdań finansowych WOŚP wraz z załącznikami za
lata 2000-2006 – załącznik nr I do akt sprawy,
kserokopia statutu fundacji WOŚP – załącznik nr I do akt sprawy,
kserokopie decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji nr:
300/2010, 201/2009, 168/2008, 151/2007, 158/2006, 165/2005,
145/2004 – załącznik nr III do akt sprawy,
kserokopie aktów notarialnych z 11.03.2003 r., 10.06.2003 r.,
28.12.2012 r. – załącznik nr III do akt sprawy,
wykaz kwot wypłaconych przez spółkę „Złoty Melon” Jerzemu
Owsiakowi i Lidii Niedźwiedzkiej-Owsiak w latach 2004-2013
– załącznik nr III do akt sprawy,
kserokopie sprawozdań finansowych spółki „Złoty Melon” za
lata 2004-2012 – załącznik nr III do akt sprawy,
kserokopie umów najmu – k. 626-632, 637, 638,
kserokopia protokołu Zarządu Fundacji WOŚP z 08.04.2009 r.



– k. 639,

kserokopia protokołu Konwentu Fundatorów z 06.09.2002 r.

z załącznikami w postaci uchwał – k. 636, 633-635,

wydruki z Internetu – k. 649-655, 657-660, 671, 857-864, 896-907,

wydruki publikacji Piotra Wielguckiego, wydruki ze strony Republika TV z komentarzami internautów – k. 677-763,

kserokopia faktury VAT nr 0001/03/FVS – k. 895,

wydruk z 22.09.2014 r. p.t. „List otwarty Jurka Owsiaaka do Prezesa TVP” – k. 931,

wydruk z 22.09.2014 r. pt. „Odpowiedź TVP na list otwarty Jurka Owsiaaka” – k. 932-933.

Piotr Wielgucki ma obecnie 42 lata, ma wykształcenie wyższe, z zawodu jest socjologiem, obecnie nie jest zatrudniony odpłatnie, pomaga w prowadzeniu działalności gospodarczej swojej żonie, jest żonaty, ma córkę, nie był karany (postępowanie za czyn z art. 135§2 kk zostało warunkowo umorzone, a przy tym upłynął już okres próby), nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 163, 250,

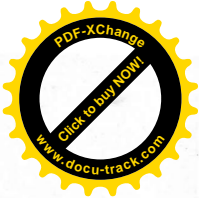
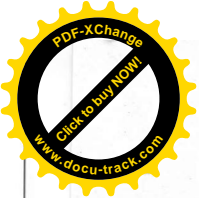
karta karna – k. 189.

Oskarżony złożył obszerne wyjaśnienia, w których potwierdził, iż jest autorem trzech przedmiotowych publikacji i wskazał podstawy swoich twierdzeń oraz ocen, a także określił użytych wobec fundacji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy oraz Jerzego Owsiaaka, jak również intencje i zasadniczą myśl tychże artykułów.

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie sądu, co do zasady, zachowania oskarżonego, zarzucane mu aktem oskarżenia, nie wypełniły znamion ustawowych czynu zabronionego (za wyjątkiem określenia „hiena cmentarna”).

Sąd generalnie dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego.

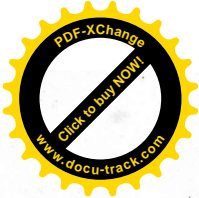


Specyfiką tego postępowania było to, że świadkowie, tacy jak oskarżyciel prywatny Jerzy Owskiak, Krzysztof Dobies, Jan Mroczkowski i Dorota Pilarska (zatem świadkowie bezpośrednio związani z oskarżycielami prywatnymi), a także oskarżony, w mniejszym stopniu przedstawiali w toku rozprawy fakty, co polemizowali, z jednej strony, z tezami oskarżonego zawartymi w jego publikacjach, a drugiej strony, z zarzutami oskarżycieli prywatnych, sformułowanymi w akcie oskarżenia, co do faktów – zasadniczo wyjaśniali podstawy swoich twierdzeń czy zarzutów. Oświadczenia tych osób w znacznie większym stopniu miały charakter ocen, niż wypowiedzi o faktach, gdyż oświadczenia te odnosiły się do publikacji Piotra Wielguckiego, w których właśnie twierdzenia o faktach zostały zawarte. Oświadczenia oskarżonego i świadków koncentrowały się bardziej na wykazaniu zasadności bądź braku zasadności tez zawartych w przedmiotowych artykułach, niż na podawaniu nowych faktów. Ponadto, zarówno oskarżony, jak i świadkowie w szerokim zakresie przedstawiali tło swoich twierdzeń i ocen. Szczególnie w przypadku oskarżonego było to konieczne dla dokładnego wyjaśnienia znaczenia i sedna jego wypowiedzi.

Oskarżony każdorazowo na poparcie swoich twierdzeń oraz ocen przedstawiał ich podstawy i sposób swojego rozumowania. Sąd nie dopatrył się w wyjaśnieniach oskarżonego, w tych punktach gdzie mówił o faktach, przekłamań. Gdy Piotr Wielgucki powoływał się na konkretne kwoty bazował przede wszystkim na sprawozdaniach finansowych i rozliczeniach przedstawionych przez WOŚP. Do wiarygodności tej dokumentacji, dostępnej na stronie internetowej WOŚP, nie było wątpliwości. Nie sposób zresztą byłoby podnosić zarzut znieśławienia, mający polegać na powołaniu się na dane zawarte w publicznie dostępnych dokumentach i to upublicznionych przez samych oskarżycieli prywatnych. Dokumentacja ta zresztą dodatkowo została przedstawiona przez oskarżenie sądowi w formie tradycyjnej, tj. pisemnej.

Pewne, ale drobne nieścisłości w wyjaśnieniach oskarżonego, dotyczyły statusu Jerzego Owskiaka, którego określił jako funkcjonariusza publicznego czy przedstawiania prezesa zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jako jej właściciela (o czym szczegółowo będzie w dalszej części uzasadnienia).

Pewne zjawiska w działalności Jerzego Owskiaka i fundacji WOŚP, które oskarżony poddał krytyce w swoich publikacjach, na etapie ich sporządzania, nie były wykazane dokumentami. Sąd dopuścił jednak możliwość przedstawienia odpowiedniej dokumentacji w toku procesu, gdyż twierdzenia, na których potwierdzenie oskarżony



nie zabezpieczył dokumentacji wcześniej, dotyczyły okoliczności, które można uznać za bliskie tzw. sądowej notorii, czyli faktom powszechnie znanym. Chodzi przede wszystkim o sposób dokonywania zbiórki publicznej przy okazji corocznych finałów WOŚP, organizację imprez towarzyszących w poszczególnych miejscowościach oraz o istotną czasowo obecność tego wydarzenia w mediach, w tym telewizji publicznej. Są to fakty, co do których można założyć, iż znane są każdemu obywatelowi. Nie sposób zresztą realnie wymagać, aby jakakolwiek osoba pisząca artykuł była zobowiązana do gromadzenia dokumentacji, poświadczającej każde sformułowanie, w tym wynikające z posiadanej wiedzy ogólnej.

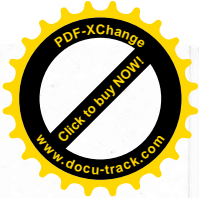
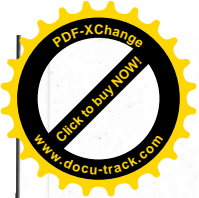
Podkreślić trzeba, iż Piotr Wielgucki, składając wyjaśnienia, na uzasadnienie swoich twierdzeń, tez i ocen praktycznie zawsze przedstawiał dowody, przeważnie w formie wydruków z Internetu.

Zasadniczo nie budziły wątpliwości dowody przedstawione przez oskarżonego, w tym dokumentacja przedstawiająca wypowiedzi Jerzego Owsiaka na szeroko rozumiane tematy publiczne czy też wypowiedzi zamieszczane na stronie WOŚP. Oskarżony przedstawiał bowiem wydruki z dość popularnych portali czy stron internetowych (typu Onet, gazeta wyborcza, tvn24 itp. czy nawet oficjalna strona WOŚP), co do których mógł zasadnie przypuszczać, że przedstawione tam dane czy wypowiedzi są prawdziwe, bez względu na to czy podzielał przedstawione w tych mediach oceny co do tychże danych czy wypowiedzi. Oskarżony wykazał, iż Jerzy Owsiak wielokrotnie używał w sferze publicznej wulgaryzmów czy wręcz inwektyw wobec osób, których poglądy czy zachowania krytykował bądź aprobował używanie takich słów przez inne osoby, używał też języka bardzo dosadnego (vide, m.in., wydruki z k. 204, 205, 206-208), zarówno przed wydaniem publikacji, jak i po nich.

Podobnie, Piotr Wielgucki wykazał, iż w toku procesu Jerzy Owsiak zwrócił się bezpośrednio do niego słowami obraźliwymi (m.in. „pierdol się”).

Piotr Wielgucki udowodnił, przedstawiając wydruki emaili, iż zwracał się przed wydaniem przedmiotowych publikacji do fundacji o przekazanie informacji, dotyczących fundacji (m.in. nieruchomości, sposobu finansowania Przystanku Woodstock) i nie otrzymał odpowiedzi. Świadek Krzysztof Dobies wskazał w swoich zeznaniach, iż korespondencja kierowana do fundacji ze strony oskarżonego pojawiła się dopiero po rozpoczęciu procesu, co jest nieprawdą i w tym zakresie niewątpliwie zeznania tego świadka nie są wiarygodne.

Z tych względów, sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego.

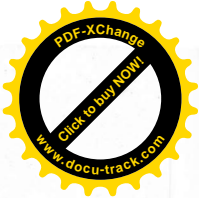
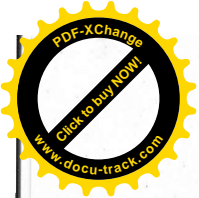


Zeznający jako świadek Jerzy Owskiak skupił się na dość szerokim przedstawieniu fundacji WOŚP, jej osiągnięć, przyczynach prowadzenia działalności gospodarczej w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, organizacji i źródłach finansowania Przystanku Woodstock. Nie kwestionując, co do zasady, wiarygodności zeznań Jerzego Owskiaka, podkreślić trzeba, że sąd dostrzegł w tych zeznaniach szereg nieścisłości. Część tych nieścisłości nie miała charakteru pierwszorzędny, dotyczyło to takich kwestii, jak wskazywanie, iż od początku istnienia spółki „Złoty Melon” pełnił on w niej funkcję prezesa zarządu, a następnie wskazywanie, iż nie wie kto jest prezesem tego podmiotu, czy też wskazywanie, że czternaście godzin dziennie poświęca pracy w fundacji, a następnie, iż całą swoją siłę wkłada w pracę dyrektora graficznego w spółce „Złoty Melon”.

Pewne nieścisłości dotyczyły jednak zagadnień istotnych z punktu przedmiotu procesu. Świadek Jerzy Owskiak z jednej strony przedstawiał, iż doskonale wie co i do kogo mówi, a następnie podawał, że nie pamięta słów wypowiedzianych pod adresem Piotra Wielguckiego (przy czym w pytaniach oskarżonego treść tych słów była przytaczana) w sytuacji, gdy słowa te oskarżony w sposób bezsprzeczny wykazał. Jerzy Owskiak w jednym zdaniu zaprzeczał, aby fundacja organizowała szkolenia dla ratowników medyczny, po czym w kolejnym zdaniu to potwierdzał. Jerzy Owskiak wyraźnie wskazał, iż w czasie organizacji tzw. finału WOŚP w 2014 r. Warszawa jako miasto nie poniosła żadnych kosztów z tego tytułu, podczas gdy Piotr Wielgucki wykazał, iż takie koszty poniesione zostały.

Zastrzeżenia budziły również interpretacje Jerzego Owskiaka, związane z zaprzeczeniem przekazywania jakichkolwiek kwot uzyskanych ze zbiórki publicznej (tzw. „puszki”) na organizację przystanku Woodstock, podczas gdy oskarżony wykazał, iż odsetki z kapitału, pochodzącego właśnie ze zbiórki, na taki cel były przeznaczone. Nawet świadek Dorota Pilarska wskazała natomiast, iż na delegacje pracowników fundacji, wysyłanych na Przystanek Woodstock, środki pochodziły z takiego źródła.

Zastrzeżenia budziły, w świetle późniejszego zachowania Jerzego Owskiaka jako prezesa fundacji i spółki „Złoty Melon”, deklaracje o woli udostępnienia sądowi wszelkie żądanej przez sąd dokumentacji tych podmiotów (w zakresie punktu I zarządzeń z kart 769 i 770). Jest to szczególnie zadziwiające, gdy spojrzy się na oświadczenia Jerzego Owskiaka, iż w zakresie pytań o kwestie księgowe zasadniczo nie miał szczegółowej wiedzy (co do czego trudno mieć pretensje), ale odsyłał on do



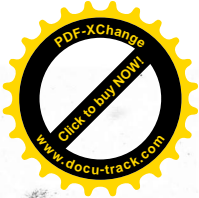
wiedzy księgowej (sąd przesłuchał Dorotę Pilarską), a z kolei główna księgowa odsyłała w zakresie szczegółowych pytań do dokumentacji, a tej ostatecznie sądowi odmówiono.

Dokumentacja ta miała ogromne znaczenie dla oceny zasadniczego, w ocenie sądu, zarzutu Piotra Wielguckiego, sprowadzającego się do, pisząc w uproszeniu, twierdzenia, iż przy wykorzystaniu firmy „Mrówka Cała” i „Złoty Melon”, przez transakcje tych podmiotów z fundacją, środki pieniężne pozyskiwane ze zbiorów publicznych trafiają w pewnej części do Jerzego Owsiaaka.

W ocenie sądu, nadesłana a sporządzona przez Dorotę Pilarską w różnych formatach dokumentacja księgowa, budziła wątpliwości. Sam oskarżony dobitnie wykazał, że operacja finansowana, oznaczona tym samym numerem (vide k. 851 i 852), w nadesłanej dokumentacji wskazuje różne kwoty. Z zeznań samej Doroty Pilarskiej wynikał szereg wątpliwości co do możliwości „odczytania” zawartych w nadesłanej dokumentacji danych (do szeregu kwestia sama główna księgowa nie była w stanie się jednoznacznie odnieść). Skoro, Piotr Wielgucki udowodnił samo istnienie mechanizmu transakcji i umów w trójkącie podmiotów (fundacja WOŚP, spółka „Złoty Melon” i firma „Mrówka Cała”), a nawet ta wątpliwa dokumentacja księgowa mechanizm ten potwierdzała, konieczne było ustalenie zakresu tego mechanizmu, a tym samym zasadności użytych przez oskarżonego w tym zakresie sformułowań, przez zażądanie dokumentacji księgowej w formie, która jednoznacznie udzieliłaby odpowiedzi co do kwot tych transakcji, a której sądowi odmówiono.

Sąd wprawdzie nie uznał tego za dowód (chodzi o dokument wystawiony przez Tomasza Tora od k. 592), ale tym sposobem Piotr Wielgucki również wykazał istnienie licznych i uzasadnionych zastrzeżeń co do formy nadesłanej dokumentacji księgowej. Tę, niedopuszczalną na gruncie postępowania karnego, opinię prywatną można uznać i tak sąd uczynił za tzw. początek dowodu, wskazujący na konieczność dogłębnego zbadania danej kwestii, do czego nie doszło wskutek odmowy nadesłania żądanej przez sąd dokumentacji księgowej.

Sąd nie miał żadnych wątpliwości co do wiarygodności zeznań świadków Jerzego Szczapy i Riada Haidara. Świadczyli w sposób rzeczowy, szczególnie w przypadku świadka pana profesora Jerzego Szczapy, bardzo obiektywny i wręcz zdystansowany, przedstawili wpływ działalności fundacji na funkcjonowanie jednostki, kierowanej przez doktora Riada Haidara, czy nawet całą dziedzinę medycyny (neonatologii). Zarówno ten wpływ, jak i jakość sprzętu dostarczonego

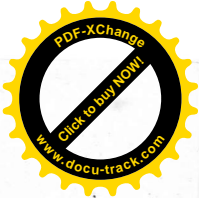


przez fundację, a także współpracę fundacji ze środowiskiem lekarskim, świadkowie ci przedstawili jednoznacznie pozytywnie. Świadkowie ci dysponowali rzetelną, niekwestionowaną wiedzą w tym zakresie. Zaznaczyć jednak należy, iż zeznania tych świadków dotyczyły tych fragmentów publikacji oskarżonego, które dotyczyły ocen, a nie faktów.

Zasadniczo sąd dał również wiarę zeznaniom świadka Krzysztofa Dobiesia, choć, jak to sąd wskazywał wcześniej, jego zeznania stanowią raczej ocenę i przedstawienie racji oskarżycieli prywatnych, w tym w zakresie wpływu publikacji oskarżonego na wizerunek fundacji i Jerzego Owsiaaka oraz intencji Piotra Wielguckiego, a także ogólne przedstawienie sposobu zakupu sprzętu przez fundację WOŚP, funkcjonowania i organizacji Przystanku Woodstock oraz źródeł jego finansowania, działalności ośrodka fundacji w miejscowości Szadowo-Młyn, okoliczności i celu powołania spółki „Złoty Melon”. Trudno jednak uznać za wiarygodne jego zeznania co do stosunku Jerzego Owsiaaka czy szerzej fundacji WOŚP do pytań przedstawicieli niektórych mediów (np. telewizji Republika), związanych z zarzutami Piotra Wielguckiego, gdyż dowody o charakterze obiektywnym, takie jak wydruki z Internetu, wyraźnie wskazują na inny przebieg tych kontaktów. W zakresie natomiast finansowania przez WOŚP organizacji Przystanku Woodstock ze środków pozyskanych ze zbiórki publicznej (tzw. finałów WOŚP).

Podobnie, generalnie sąd nie miał zastrzeżeń co do wiarygodności zeznań świadka Jana Mroczkowskiego. Podkreślić trzeba jednak, iż również ten świadek przede wszystkim przedstawiał swoje oceny w zakresie racjonalności, ogólnie pisząc, finansowej i gospodarczej strony działalności fundacji. Zauważyć jednak również należy, mimo, iż przeprowadzanie audytu nie jest obowiązkiem fundacji, że świadek ten jest jednym z udziałowców firmy, która przeprowadza kilkakrotnie audyty w fundacji. Zdaniem sądu, z tego względu, do oceny świadka podchodzić należy ostrożnie.

Świadek Dorota Pilarska, pełniąca funkcję głównej księgowej w fundacji WOŚP od 15 lat, potwierdziła, iż środki, uzyskane z lokat kapitału, zebranego w czasie zbiórki publicznej, były przeznaczane na zakup nieruchomości. Do zeznań tego świadka sąd podszedł jednak ostrożnie, gdyż świadek był osobą, która sporządzała wykazy operacji finansowych, o które zwracał się sąd, a które wzbudziły szereg wątpliwości. Ponadto, co jest dla sądu zadziwiające, świadek nie potrafiła



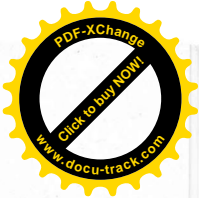
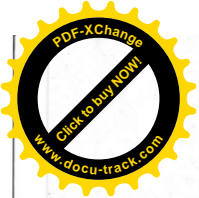
wytłumaczyć wielu kwestii związanych z działaniem programu księgowego, na którym na co dzień pracuje.

Nie budziła wątpliwości co do wiarygodności dokumentacja nadesłana z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, wydruki z KRS, dotyczące spółki „Złoty Melon” i fundacji WOŚP, akty prawne podjęte przez organa fundacji czy zawarte umowy, jak również sprawozdania z działalności zarządu fundacji czy raporty z badań sprawozdań finansowych bądź wykazy sprzętu przekazanego przez fundację do poszczególnych szpitali. Zasadniczo zresztą dokumenty te nie były kwestionowane, strony różniła przede wszystkim ocena tych dokumentów.

Nie budziły wątpliwości także artykuły oskarżonego, opublikowane przez niego na portalu „kontrowersje.net” w toku procesu, w których przebieg procesu komentował. Miały one znaczenie dla oceny sformułowań i twierdzeń użytych przez oskarżonego w publikacjach, objętych aktem oskarżenia, gdyż rzeczywiście oskarżony rozwijał w nich swoje twierdzenia i oceny. Zdaniem sądu jednak nie wykroczyły one co do meritum poza to, co Piotr Wielgucki zawarł w trzech przedmiotowych publikacjach. Miałyby one również znaczenie dla oceny zachowania oskarżonego po popełnieniu przez niego przestępstw, gdyby sąd uznał jego zachowania za przestępcze (co stało się wyłącznie odnośnie określenia „hiena cmentarna”, które zresztą Piotr Wielgucki powtórzył w trakcie procesu w jednej z publikacji – vide k. 176 akt sprawy).

Pozostałe dowody, wymienione szczegółowo w poprzedniej części uzasadnienia, nie budziły wątpliwości i sąd ustalił stan faktyczny sprawy tak, jak to wcześniej przedstawiono.

Jako pewne rozważanie wstępne, sąd chciałby zaznaczyć, iż istotą debaty publicznej jest możliwość poddania krytyce każdej osoby publicznej, czy instytucji działającej w sferze publicznej, jak i tego rodzaju zjawiska. Takie założenie można wręcz uznać za banał, ale jest ono mniej oczywiste w sytuacji, gdy dotyczy krytyki zjawiska postrzeganego przez dużą część społeczeństwa, nie będzie chyba nadużyciem stwierdzenie, że przez większość społeczeństwa, jako pozytywne i to w wysokim stopniu. Zaznaczyć trzeba zresztą, że w Polsce debata taka dotyczy, pomijając politykę, tak ważnych dla wielu ludzi spraw, a przy tym wywołujących olbrzymie emocje, jak aborcja, eutanazja, sytuacja mniejszości seksualnych czy rola i miejsce w życiu społecznym Kościoła Rzymsko-Katolickiego. Debata ta często toczy się



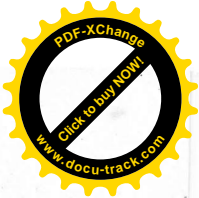
z użyciem ostrych sformułowań i radykalnych opinii i w ocenie sądu, bez względu na uczucia i poglądy poszczególnych obywateli, sama w sobie jest ona czymś immanentnie związanym z demokratycznym państwem prawa, którym jest Rzeczpospolita Polska. Sąd nie widzi zatem najmniejszych podstaw, aby z takiej debaty wyłączyć fundację WOŚP i Jerzego Owsiaaka, oczywiście w zakresie tych aspektów ich działalności, które można umieścić w ramach życia publicznego. Istotę debaty publicznej, zdaniem sądu, doskonale i lapidarnie ujął świadek pan profesor Jerzy Szczapa, stwierdzając: „*Możemy różnie patrzeć na działalność fundacji, ale stworzyła nam nowe możliwości standardów*” (k. 545 wers 8-9 od góry). W ocenie sądu, w zdecydowanej większości, przedmiotowe artykuły oskarżonego, stanowiły właśnie wyraz tej możliwości różnego spojrzenia na działalność fundacji i jej prezesa Jerzego Owsiaaka.

Po wtóre, rozstrzygnięcie sprawy wymagało przede wszystkim takiej lektury publikacji oskarżonego, która w świetle całokształtu zebranego materiału dowodowego, pozwoliłaby na interpretację tekstu przez pryzmat całości zamierzeń autora, a nie wyłączone skupienie się na poszczególnych, oderwanych od siebie i ogólnego kontekstu, sformułowaniach.

Po trzecie wreszcie, zgodnie z zasadą skargowości, na płaszczyźnie prawnokarnej, rozstrzygnięciu sądu podlegały te tylko fragmenty publikacji oskarżonego, które objęte zostały aktem oskarżenia.

Podkreślić należy, że Piotr Wielgucki, pisząc, a następnie umieszczając trzy przedmiotowe publikacje na prowadzonym przez siebie portalu „kontrowersje.net”, czynił to zupełnie jawnie, używając swojego pseudonimu/nicka „matka kurka” a także podając w łatwy do odnalezienia sposób swoje imię i nazwisko (widoczne jest ono na pierwsze, głównej stronie tego portalu). Jego artykuły zaś miały zawartość merytoryczną, odnosiły się wyłącznie do problematyki społecznej, nie ingerując w życie prywatne Jerzego Owsiaaka i z racji specyfiki statusu osoby prawnej – oczywiście Fundacji WOŚP.

W ocenie sądu zatem, sednem niniejszej sprawy było wytyczenie granicy, na gruncie prawa karnego, pomiędzy sprzecznymi nieraz, szczególnie w realiach tej sprawy, wolnościami czy prawami o charakterze konstytucyjnym, z jednej strony - prawem do ochrony prawnej czci i dobrego imienia (co gwarantuje art. 47 Konstytucji), z drugiej – wyrażonej w art. 54 Konstytucji wolności wyrażania swoich poglądów. Była to zatem sprawa o wolność słowa.



Zagadnienie to jest o tyle utrudnione, iż sama Konstytucja nie wprowadza żadnej hierarchii między tymi wolnościami.

Granice tę sąd, oczywiście jedynie na tle tej sprawy, wyznaczył w oparciu o obowiązujące przepisy prawa, dogmatykę/naukę prawa karnego, orzecznictwo sądów polskich a także Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, często wypowiadającego się na temat wolności słowa w ramach stanowiącej element polskiego porządku prawnego Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

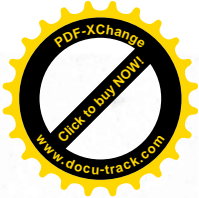
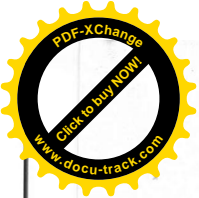
Konieczne jest zatem, na wstępie, wskazanie pewnych zasad ogólnych czy zarysowanie problemów, z którymi borykał się sąd, przed uzasadnieniem rozstrzygnięcia co do poszczególnych zarzutów.

Zniesławienie penalizuje, co do zasady, jedynie wypowiedzi o faktach, a nie oceny (fakty mogą być weryfikowane na podstawie kryterium prawda/fałsz, oceny natomiast nie i stąd oceny pozostają poza polem zainteresowania prawa karnego, a tym samym sądu, oczywiście tylko w doniesieniu do zarzutów zniesławienia a nie znieważenia).

W praktyce, w tym na gruncie niniejszej sprawy, podział ten wcale nie jest oczywisty, a tym bardziej ostry. Szczególnie, że wplątuje się w to jeszcze kwestia stylistyki wypowiedzi, niejednokrotnie zawierających oceny pod płaszczykiem podawania faktów. Z uwagi na ogólną zasadę, obowiązującą w prawie karnym, tj. *lex certa*, taki nieostry podział między faktami a ocenami sprawia, iż kwestia czy nastąpiło zniesławienie jest bardzo ocenna. Ponadto, należy mieć na uwadze, iż gdy oceny są kompletnie pozbawione podstawy faktycznej albo całkowicie od niej oderwane, mogą w istocie zostać uznane za wyrażenie faktu a nie oceny, właśnie przez swoją przesadę (vide Michał Kućka, Katarzyna Pałka, Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30.10.2006 r., sygn. akt p 10/06, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych nr 2 z 2007 r.).

Istotne znaczenie miały zagadnienia natury formalno-procesowej, związane przede wszystkim z możliwością przeprowadzenia tzw. „dowodu prawdy” oraz rozkładem ciężaru dowodu, a także ustaleniem konsekwencji dla strony oskarżającej, wynikającej z niewywiązania się z obowiązku nadesłania określonej dokumentacji.

W kwestii formalnej, nie budziło wątpliwości sądu, wbrew twierdzeniom Piotra Wielguckiego, iż Jerzy Owsiak nie jest funkcjonariuszem publicznym. Kodeks karny w art. 115§13 wylicza komu taki status przysługuje i Jerzy Owsiak w żadnej



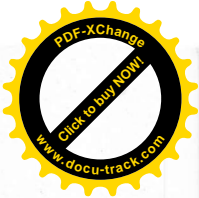
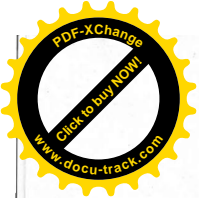
z tych kategorii się nie mieści. Jednocześnie, z kolei wbrew zarzutom oskarżenia, do tej pomyłki Piotra Wielguckiego, wynikającej jak sąd mniema z braku wiedzy prawniczej w zakresie rozróżnienia prawnego terminu funkcjonariusza publicznego od prawniczego terminu osoby publicznej, sąd nie przywiązuje wielkiej wagi. Szczególnie, że orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w zasadzie, w zakresie granic dozwolonej krytyki, utożsamia obie kategorie. Ponadto, dowód prawdy, prócz osoby funkcjonariusza publicznego, może dotyczyć także kwestii obrony społecznie uzasadnionego interesu, a status osoby publicznej w tego typu procesach na pewno ma znaczenie dla oceny użytego wobec tej osoby języka i w ogóle możliwości publicznego stawiania takiej osobie określonych zarzutów.

Żadnych wątpliwości sądu nie budzi to, że Jerzy Owskiak jest osobą publiczną i że jego postępowanie w sferze publicznej, o czym już sąd wspominał, może podlegać krytyce i ocenie. Podobnie, żadnych wątpliwości nie budzi to, że dopuszczalna jest krytyka i ocena fundacji WOŚP jako organizacji pożytku publicznego, w zdecydowanej mierze pozyskującej środki od społeczeństwa.

Status osoby publicznej wiąże się natomiast z szerszymi granicami możliwej krytyki i możliwością używania języka bardziej dosadnego i wyrazistego.

Ważne było także ustalenie wymogów, jakie w zakresie staranności zbierania podstaw dla głoszonych tez, stawiać należy oskarżonemu, w tym jego świadomości w tym zakresie. Judykatura generalnie stoi na stanowisku, iż cykliczne umieszczanie określonych treści w Internecie, w „stałym miejscu” (w tej sprawie na stałym portalu), stanowi „prasę” w rozumieniu prawa prasowego. Tym samym osobę taką obowiązuje staranność w dokumentowaniu podawanych faktów na poziomie dziennikarza. Nie można jednak pominąć stanowiska oskarżonego, w ocenie sądu w pełni wiarygodnego i wynikającego ze szczerej odpowiedzi na pytanie przewodniczącego składu orzekającego, iż nie uważał on swoich publikacji za rodzaj prasy (z powodu braku świadomości takiego stanu rzeczy nie sposób wyciągać z tego wobec oskarżonego negatywne konsekwencje). Z uwagi jednak na wykształcenie socjologiczne oskarżonego, jego zaangażowanie w komentowanie życia społecznego i politycznego, wysoką częstotliwość publikacji, sąd kryteria staranności wobec jego osoby usytuował na poziomie zbliżonym do dziennikarskiego, a z pewnością znacznie przekraczającym poziom zwykłego, przeciętnego obywatela.

Wracając do kwestii rozkładu ciężaru dowodu w sprawach o zniesławienie, sąd nie wycofuje się z generalnej tezy, iż wykazanie podstaw sformułowania określonych



zarzutów ciąży na osobie owe zarzuty formułującej. W tym miejscu zasadniczo sąd podziela argumentację, zawartą w pismach procesowych pełnomocnika oskarżycieli, co do obowiązywania takiej zasady rozkładu w procesach karnych o zniesławienie.

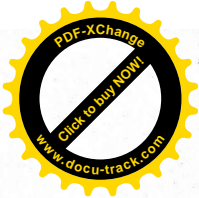
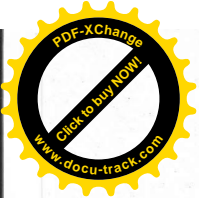
Podkreślić trzeba jednak, iż argumentacja pełnomocnika oskarżycieli prywatnych wynosi tę zasadę do poziomu dogmatu, pomijając zupełnie okoliczności przemawiające za odstępieniem od niej w niniejszej sprawie.

Okoliczności te zaś są w niniejszej sprawie, w ocenie sądu, tak istotne, iż wręcz nakazywały sądowi elastyczne potraktowanie powyżej opisanej reguły.

Po pierwsze, jurisprudencja w pewnej swojej, choć mniejszościowej, części stoi na stanowisku, iż reguła przenosząca obowiązek dowiedzenia niewinności na oskarżonego, a do tego w istocie sprowadza się reguła o obowiązku dowiedzenia prawdziwości zarzutów przez oskarżonego, nie ma żadnych podstaw prawnych. (przy czym sąd pomija, aby nie zaciemnić obrazu i nie wprowadzić rozważań na kolejny szczebel abstrakcji, rozważania czy prawdziwość bądź brak prawdziwości zarzutu to cecha znamion ustawowych zniesławienia czy kontratypu).

Po drugie, orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (vide m.in. wyrok z dnia 19 kwietnia 2011 r. nr 22385/03 *Kosabova v. Bułgaria*), nie czyniąc samej zasady przerwania obowiązku dowiedzenia prawdziwości stawianych zarzutów na pozwanego czy oskarżonego w sprawie o zniesławienie, sprzeczną z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, to jednak nie traktuje tej zasady jako absolutnej. Uznając przede wszystkim za konieczne to, aby oskarżony miał realną możliwość przeprowadzenia takiego dowodu.

Po trzecie wreszcie, nie można pominąć tego, iż oskarżony postawił zarzuty wobec fundacji i jej prezesa Jerzego Owsiaaka, odnoszące się wyłącznie do sfery działalności, w zakresie której informacje powinny być jawne, a nadto w sytuacji, gdy sami oskarżyciele przedstawiali się jako osoby i instytucje działające w sposób całkowicie transparentny i jawny, a zatem w sytuacji gdy oskarżony mógł zasadnie liczyć, iż dane dotyczące szczegółowych rozliczeń fundacji zostaną mu udostępnione i ujawnione. Zwłaszcza, że nawet w toku procesu takie deklaracje ze strony oskarżenia padały, czy to w formie wniesienia na salę sądowych pokaznych pudeł rzekomo zawierających dokumentację finansową, których jednak oskarżenie nie chciało pozostawić w sądzie przynajmniej przez dłuższy czas, czy w formie jednoznacznych wypowiedzi Jerzego Owsiaaka, występującego jako świadek.



W sytuacji zatem, gdy Piotr Wielgucki wykazał, iż dochodzi do transakcji finansowych pomiędzy fundacją WOŚP a spółką „Złoty Melon”, gdzie jedynym udziałowcem jest wprawdzie sama fundacja, ale prezesem tej spółki jest Jerzy Owsiak oraz do transakcji pomiędzy fundacją i Złotym Melonem a jednoosobową firmą małżonki Jerzego Owsiaka „Mrówką Całą”, to nie sposób realistycznie wymagać, aby oskarżony był w stanie przed procesem w momencie publikacji swoich artykułów takimi szczegółowymi danymi dysponować. Uczynił on zadość wymogom staranności, bo znaczny czas przed publikacją swoich artykułów, co jednoznacznie wykazał, zwrócił się emailami do fundacji WOŚP o takie informacje i nie tylko, że ich nie uzyskał, ale dwukrotnie nie otrzymał nawet odpowiedzi na swój wniosek.

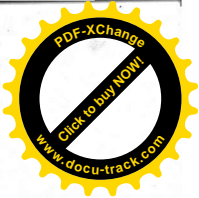
Ponadto, skoro sąd zobowiązujący oskarżycieli prywatnych oraz powiązaną z nimi spółkę „Złoty Melon” do nadesłania takiej dokumentacji, nie otrzymał jej, to sąd nie widzi najmniejszych możliwości postawienia zarzutu oskarżonemu, iż był w stanie pewne zjawiska przedstawić jedynie szacunkowo, wskazując na ich mechanizm, a nie był w stanie wskazać konkretnych liczb, czy konkretnych transakcji.

W ocenie sądu, gdy oskarżony wykazał istnienie pewnego mechanizmu (transakcji w trójkącie: Fundacja WOŚP, spółka „Złoty Melon”, firma „Mrówka Cała”), a z przyczyn obiektywnych, wspomianej z powołaniem się na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka niemożności uzyskania szczegółowych danych, nie był w stanie podeprzeć swoich twierdzeń konkretnymi dokumentami, wskazującymi konkretne kwoty, to przeprowadzenie dowodu prawdy przez zobowiązanie oskarżycieli prywatnych oraz powiązanej z nimi spółki „Złoty Melon” do złożenia dokumentacji będącej w ich wyłącznym posiadaniu jest wręcz konieczne.

Co więcej, wychodząc z ogólnie obowiązującej reguły rozkładu ciężaru dowodów (polegającej na obowiązku wykazania faktów, na które dana strona się powołuje), można wręcz wskazać, że skoro Piotr Wielgucki wykazał istnienie wspomnianego mechanizmu, to udowodnienie „głębi” czy skali tego mechanizmu ciąży właśnie na stronie oskarżającej, powołującej się na to, iż mechanizm ten, z uwagi na wysokość transakcji, nie stanowi „dojenia”, jak to wskazał w jednej ze swoich publikacji oskarżony.

Przeprowadzenie tzw. dowodu prawdy, w niniejszym procesie, było zatem i konieczne i w pełni zgodne z procedurą karną.

Podkreślić należy, co wielokrotnie sąd dawał do zrozumienia w toku procesu, iż argumentacja, polemika z sądem przed podjęciem decyzji jest ze wszech miar

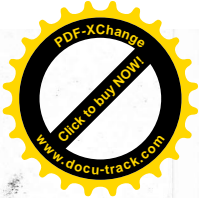


pożądana, ale gdy decyzja zapadła, a strona oskarżająca jej nie respektuje to nie mamy do czynienia z niczym innym niż lekceważeniem orzeczeń sądu. W ocenie sądu, gdyż sąd w niniejszym składzie, uważa prawo do dyskusji nad orzeczeniami sądów i ich krytykę za rzecz oczywistą, czym innym jest brak zgody z orzeczeniem, a czymś zupełnie innym niewykonanie takiego orzeczenia, z czym ze strony oskarżającej w tym procesie i to w ważnym aspekcie dowodowym sąd miał do czynienia.

Skoro zatem Piotr Wielgucki wykazał powyżej wskazany mechanizm, wykazał po swojej stronie staranność w próbach pozyskania bardziej szczegółowych danych, czego nie uzyskał ani on ani sąd, to nie sposób uznać, aby zobowiązanie jego właśnie do przedstawienia szczegółowej dokumentacji księgowej, którą dysponują oskarżyciele, było wymogiem realnym. Z tego zatem względu, żądanie przedstawienia tej dokumentacji przez oskarżycieli czy firmy z nimi związane było w pełni zasadne i stanowiło uzasadnione odstępstwo od zasady wykazania zarzutów wyłącznie przez stawiającego je.

Przy ocenie natomiast tego, czy określone sformułowania, użyte przez oskarżonego stanowiły znieważenie, sąd brał pod uwagę;

- specyficzną formę wypowiedzi, tj. blog internetowy, dopuszczającą większą swobodę w zakresie używanych słów, niż np. artykuły w tradycyjnej prasie,
- funkcjonowanie pewnych określeń w przestrzeni publicznej,
- sposób wyrażania się Jerzego Owsiaaka (będącego osobą fizyczną i prezesem fundacji WOŚP czyli osoby prawnej, rzeczywiście często utożsamianej z nim samym) w sferze publicznej o innych osobach czy zjawiskach społecznych, w tym również wobec Piotra Wielguckiego,
- oczywiście samo potoczne, słownikowe znaczenie określonych słów czy zwrotów w języku polskim, odnoszone jednak do „przesłania” publikacji, intencji autora i założeń głównych tez postawionych zarzutów, a ponadto bez przesadnego formalizowania języka, tj. rozumienia określonych słów wyłącznie w znaczeniu, które stosuje jurysprudencja i jurysdykcja,
- czy użycie określonych sformułowań związane było z meritem zarzutów czy stanowiło wyłącznie atak personalny (podkreślić bowiem trzeba, że zarówno orzecznictwo sądów krajowych – vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2013 r. II KK 152/13, jak i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – vide wyrok z dnia 23 października 2012 r. nr 19127/06 Jucha i Żak v. Polska czy z 19 lipca 2011 r. nr 23954/10 Uj v. Węgry – nakazuje rozpatrywać i ocenić użycie określonych słów



w kontekście ogólnego tonu wypowiedzi i celu tych wypowiedzi, pozostawiając poza ochroną wolności wypowiedzi zasadniczo tylko te przypadki, gdy jedynym celem obraźliwych wypowiedzi jest bezzasadne obrażanie innej osoby),

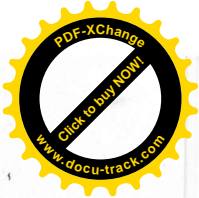
- na koniec, gdyby przyjąć, iż określone wyrażenia użyte przez Piotra Wielguckiego stanowiły znieważenie, czy doszło do wskazywanej przez niego zniewagi wzajemnej.

W końcowym natomiast etapie wyrokowania, tj. przy uznaniu iż zachowanie oskarżonego wypełniłoby ustawowe znamiona zniesławienia lub znieważenia, zastosowanie właściwej reakcji karnej w stopniu proporcjonalnym do zamierzonego celu tej reakcji, tj. aby reakcja taka nie zniechęcała na przyszłość samego oskarżonego bądź innych osób przed wyrażaniem swojego stanowiska w debacie publicznej.

Ocena zarzutu numer I:

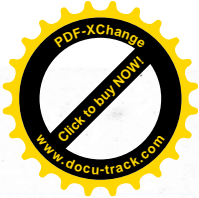
Przechodząc do konkretów, a zatem zarzutów postawionych oskarżonemu w punkcie I aktu oskarżenia, opartych na publikacji z dnia 10 stycznia 2013 r. na portalu „kontrowersje.net”, autorstwa oskarżonego pod tytułem „Jerzy Owskiak – król żebraków i łgarzy, złoty melon sekty WOŚP” i stosując powyżej zarysowane kryteria, sąd doszedł do następujących konstatacji.

Przede wszystkim, podkreślić trzeba po raz kolejny, iż oskarżony dochodząc do swoich wniosków oparł się o fakty, dane liczbowe wskazane w sprawozdaniach finansowych fundacji, o stosunek kwot uzyskanych przez fundację, a wydanych na cele medyczne oraz inne, głównie koszty administracyjne i wydatki propagatorskie (co znamienne, nawet oskarżyciele nie zaprzeczali, iż dane te są prawdziwe, a ich niezgodna wynikała z ich zdaniem manipulowania tymi danymi, a zatem jak się dobrze zastanowić to ich zarzuty nie dotyczyły faktów, a dokonanej przez oskarżonego oceny), oskarżony oparł się także na zacytowanych i rzeczywistych wypowiedziach Jerzego Owsiaka (te okoliczności oskarżony dostatecznie wykazał) oraz na pewnych faktach, które można uznać za powszechnie znane (np. sposób kwesty, tj. nieco upraszczając, wolontariusze na ulicy, Jerzy Owsiak generalnie w studiu telewizyjnym, istotna pod względem czasowym obecność fundacji w telewizji publicznej w dniu tzw. finału WOŚP – choć w tym zakresie oskarżony na poparcie swoich tez przedstawił szereg wiarygodnych odpowiedzi/emailów z instytucji miejskich organizujących finały w poszczególnych miejscowościach).



Na podstawie tych danych liczbowych oraz słów Jerzego Owsiaaka oskarżony wykazał, w których punktach obiektywnie rzecz biorąc wypowiedzi Jerzego Owsiaaka od faktów różniły się (m.in. kwoty wpływu z 1% podatku a ich przeznaczenie w 2012 r., koszty nowej siedziby fundacji w 2011 r.). Na tych podstawach, Piotr Wielgucki sformułował oceny (bo bazował na podstawie faktów, które wykazał), co znalazło potwierdzenie w rzeczywistości. Oczywiście, oceny Piotra Wielguckiego można uznać za stroniczne, niesprawiedliwe, niewłaściwe, nawet za obraźliwe (to z powodu używanego rzeczywiście dosadnego i wyrazistego języka), bądź przeciwnie – za sprawiedliwe i zasadne, język za żywy i barwny (nota bene, także kwestia stylistyki języka autora publikacji pozostaje, zgodnie z aprobowanym przez sąd orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, pod ochroną wolności wypowiedzi i właściwie poza zakresem zainteresowania sądu). To są jednak oceny, a tak jak sąd wspominał wyżej, oceny pozostają poza zainteresowaniem prawa karnego w kontekście zniesławienia. Tak jak w obiegu publicznym funkcjonują pozytywne opinie o fundacji i Jerzym Owsiaaku jako jej prezesie (a takie oceny zdaniem sądu w mass-mediach zdecydowanie przeważają), tak możliwe są oceny negatywne, które zdarzają się nie tylko w wykonaniu oskarżonego, ale również innych osób (w tym części mediów i to wszystkich rodzajów, począwszy od mediów internetowych, przez tradycyjną prasę, po telewizję) i oceny te również muszą być traktowane jako dozwolone. Wolność słowa, wolność wyrażania opinii, sama istota udziału w debacie publicznej polega właśnie na możliwości formułowania ocen i stanowisk niepochlebnych, często w sposób ostry.

Odnosząc się do poszczególnych wypowiedzi oskarżonego, szczególnie tych kwestionowanych przez oskarżycieli, podkreślić należy, iż jakkolwiek niemiłe dla Jerzego Owsiaaka nie stanowiły one wyłącznie ataku personalnego, a wynikały z dozwolonego w żywym języku, szczególnie krytyki w ramach bloga internetowego, dosadnego opisu i oceny pewnych zjawisk. Stąd, te wypowiedzi należy uznać za nieprzekraczające granic dozwolonej krytyki osób publicznych. Przy czym oskarżony wykazał, iż w wielu przypadkach to oskarżony, czy szerzej fundacja WOŚP, wypowiadał się w sposób bardzo ostry wobec niektórych osób (m.in. wobec Antoniego Macierewicza – „to kurestwo”, wobec Krystyny Pawłowicz organizując na stronie internetowej WOŚP konkurs, którego rozwiązaniem stanowiło odszyfrowanie skrótu „Ruch Wypierdolenia Krystyny Pawłowicz w Kosmos”, wobec Tadeusza Rydzyskiego z użyciem słów o wyrywaniu milionów euro z Unii Europejskiej), a skoro



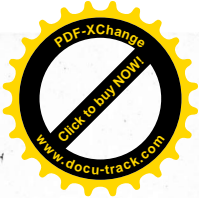
tak to granice dopuszczalnej dosadności używanego języka oskarżony w sposób zasadny dopasowywał do języka osoby, której zachowania poddał krytyce.

Określenia takie jak romski macho, król łgarzy, król żebraków – to są ewidentnie określenia, których użycie oskarżony rzeczowo uzasadnił, nie wypowiedział ich jedynie jako epitetów pod adresem oskarżonego, ale zastosował jako swego rodzaju metaforę, porównanie, próbę wyciągnięcia „esencji”, sedna pewnego zachowania czy zjawiska i odnoszą się do merytorycznej zawartości publikacji oskarżonego. Przecież oskarżony napisał, że Jerzy Owskiak jest jak romski macho, a nie zarzucił Jerzemu Owskiakowi że jest Romem i wygania żonę na ulicę. Podobnie jest z określeniem król łgarzy, które Piotr Wielgucki odniósł do wykazanych przez siebie odstępstw Jerzego Owskiaka w pewnych jego wypowiedziach od prawdy. Określenie tego łgarstwem jest oceną (podobnie jak oceną byłoby uznanie tego za pomyłkę). Owszem, określenie sposobu zbiórki środków pieniężnych przez WOŚP jako zebranie można uznać za krzywdzące i niesprawiedliwe, ale to jest ocena, czyli, na co sąd już wskazywał, coś co nie podlega zakresowi penalizacji za zniesławienie.

Podobnie, nie sposób stawiać oskarżonemu zarzutu z powodu użycia sformułowań guru sekty, czy sekta, które rzeczywiście mogą mieć konotacje negatywne, skoro, co podnosił sam oskarżony, określenie takie weszło wręcz do codziennego słownictwa mediów i stało się w pewnym okresie w wielu mediach ogólnopolskich niemal codziennym określeniem niemałej części społeczeństwa (chodzi oczywiście o określenie sekta smoleńska). Trudno uznać, aby oskarżony, stosujący określenia obecne w sferze publicznej i używane w pewnym okresie niemal powszechnie przez wielu ludzi mediów mógł mieć z tego powodu postawiony zarzut.

Zarzucane oskarżonemu jako zniesławienie słowo „bezkarny” jedynie w rozumieniu prawniczym może być uznane za określenie osoby, która popełniła przestępstwo a nie poniosła kary, gdy tymczasem i w znaczeniu słownikowym i potocznym jest to określenie osoby, której przewinienia uchodzą bez następstw. Oskarżony wykazał podstawy użycia takiego określenia, wskazując na rzeczywiste zachowania Jerzego Owskiaka, które jego zdaniem były naganne i nie spotkały się z żadnymi konsekwencjami i stąd podobnie jak powyżej, nie sposób uznać takiego określenia za przekroczenie granic dozwolonej krytyki i coś innego, niż ocena.

Również podobnie sąd ocenia użycie przez oskarżonego takich określeń jak „zwykły przekręt, brudne biznesy (i porównanie tego do afery Amber Gold), czy szemrane liczenie”. To raczej negatywna ocena sposobu prowadzenia działalności

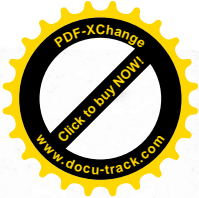


charytatywnej, w której, wedle oskarżonego, istotne znaczenie ma PR, marketing, medialne show i z której jego zdaniem zbyt duża część przeznaczona jest właśnie na tego typu działania, a nie stricte charytatywne. Jest to zatem typowa ocena, jak poprzednie mogąca być uznana szczególnie przez oskarżycieli za krzywdzącą, ale jednak ocena, mieszcząca się w ramach dozwolonej krytyki. Szczególnie, że oskarżony przedstawił szereg przykładów, w których Jerzy Owskiak stosował zmienne kryteria wielkości przychodów fundacji, i szczegółów przeznaczenia określonych kwot, które oskarżony zauważył i wskazał jako rzeczywistą podstawę swoich ocen w tym zakresie. Oskarżony wykazał także, wbrew twierdzeniom strony oskarżającej, iż z pieniędzy zebranych w czasie tzw. finałów WOŚP finansowano imprezę Przystanek Woodstock. Nie sposób bowiem uznać, aby pieniądze z odsetek z lokat bankowych, w których kapitał pochodził właśnie ze zbiórki publicznej, były czymś odrębnym od źródła tego kapitału.

W tej publikacji Piotr Wielgucki w ogóle nie zarzucał kradzieży i przywłaszczenia środków publicznych, za wyjątkiem ewentualnie użycia określenia „lepkie rączki”, jeśli o to chodziło oskarżycielom, bo akt oskarżenia i uzasadnienie tego nie precyzują. To określenie jednak Piotr Wielgucki ewidentnie odnosił do zbyt dużych jego zdaniem środków przeznaczonych na zakup nieruchomości oraz przeznaczanych na koszty administracyjne działalności fundacji. Piotr Wielgucki wielokrotnie podkreślał, że zachowania Jerzego Owsiaka i samej fundacji są legalne. Jego krytyka dotyczyła moralnego aspektu tak prowadzonej działalności charytatywnej, którą uznał, a to uznanie pozostaje w sferze dozwolonej krytyki, za działalność biznesową, z której Jerzy Owsiak się utrzymuje.

Określenia „wyjął” oskarżony ewidentnie używał jako synonimu słowa „przeznaczył”, a nie ukradł. Piotr Wielgucki wykazał przy tym, iż sam Jerzy Owsiak używał publicznie wobec Tadeusza Rydzika określenia mocniejszego (wspomniane już „wyrwał”), również nie w znaczeniu „ukradł”, lecz „pozyskał”. Sąd ponownie podkreśla, że nie można stawiać zarzutu z używania przez oskarżonego słownictwa używanego w podobnej formie i znaczeniu przez oskarżyciela prywatnego w sferze publicznej wobec innych osób.

Określenie, iż spółka „Złoty Melon” w 100% należy do Jerzego Owsiaka trudno uznać za zniesławienie i podanie nieprawdziwego faktu, skoro w tym samym miejscu publikacji odnosił to oskarżony to jednoosobowego prezesostwa Jerzego Owsiaka w tej spółce. W tym miejscu należy przypomnieć to, o czym sąd już nadmieniał,



a mianowicie, iż prawne rozróżnienie własności spółki z ograniczoną odpowiedzialnością od bycia prezesem jej zarządu nie pokrywa się z rozróżnieniem potocznym i nie jest z tego punktu widzenia nadużyciem odpowiedź na pytanie – do kogo należy spółka z o.o., właśnie odpowiedź – do jej prezesa.

Negatywną ocenę działalności fundacji w sferze zakupu sprzętu medycznego oskarżony także oparł na faktach dotyczących zakupu pomp insulinowych (kwestia pompy Paradigm Veo, wprowadzania na rynek nowego modelu i refundacji pomp przez NFZ) i to także jest jedynie oceną, pozostającą poza zainteresowaniem prawa karnego. Niczym innym niż oceną nie jest także krytyka naklejania serduszek na zakupiony przez fundację sprzęt. W ocenie sądu, określenie złom nie może być traktowane w sposób dosłowny (jako metalowy przedmiot nadający się wyłącznie do recyklingu) i jego użycie przez oskarżonego ewidentnie dotyczyło zakupu przez fundację starszego modelu pomp Paradigm Veo, gdy producent oferował już nowszy model, a poprzedni wymieniał.

Z tych powodów, nie widząc w zachowaniach oskarżonego cech przestępstwa, sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku.

Ocena zarzutu nr II:

W ocenie sądu, sednem całej sprawy, najważniejszymi zarzutami, które oskarżony postawił, traktując trzy przedmiotowe publikacje całościowo, były zarzuty sformułowane w publikacji z dnia 12 stycznia 2013 r. pt. „ZUS i NFZ uratowały miliony chorych dzieci! Guru Owsiak w 11 lat wyjął 46 Żółtych Melonów”.

Wbrew ocenie oskarżenia, zarzuty Piotra Wielguckiego wobec Jerzego Owsiaka i fundacji WOŚP również w przypadku tej publikacji miały charakter merytoryczny. Oskarżony podniósł w tej publikacji ważne zagadnienia dotyczące samego modelu prowadzenia działalności charytatywnej, stosunku i relacji działalności charytatywnej ze światem biznesu, mediów, nawet polityki, a mianowicie wskazał na koszty zakupu przez fundację nieruchomości, koszty organizacji Przystanku Woodstock i pochodzenie wydatków na ten cel przeznaczanych, stosunek nakładów ponoszonych przez społeczeństwo na organizację finałów WOŚP, wspomniane już wcześniej zagadnienia związane z transakcjami pomiędzy WOŚP

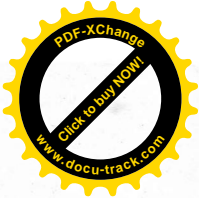
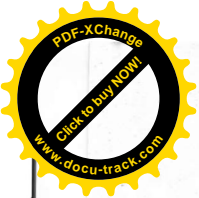


a „Mrówką Całą”, spółką „Złoty Melon” oraz spółką „Złoty Melon” i „Mrówką Całą” oraz powiązania personalne pomiędzy tymi podmiotami, stosunek zebranych przez fundację kwot do wydatków poniesionych na cele statutowe fundacji, a także stosunek kwot przeznaczanych na cele opieki medycznej przez fundację i przez państwo (ZUS). Dopiero wczytując się w treść tej publikacji można następnie oceniać, pod kątem spełnienia znamion ustawowych znieważenia czy zniesławienia, użyte przez oskarżonego poszczególne zwroty.

I tak co do wyrażzeń, takich, jak – król żebraków, brudne interesy, sekta i guru sekty, sąd podtrzymuje swoje oceny dotyczące tych samych zwrotów użytych we wcześniej ocenionej publikacji.

Sąd nie podziela zarzutu aktu oskarżenia, zawartego w jego II punkcie, jakoby oskarżony miał zniesławić fundację i Jerzego Owsiaka zarzucając kradzież i przywłaszczenie 46 milionów. Lektura tej publikacji absolutnie nie upoważnia do formułowania wobec oskarżonego takiego zarzutu. Użycie zwrotu „wyjął” w kontekście sensu tej publikacji każe zwrot ten traktować jako synonim słowa „przeznaczył”, skoro ewidentnie kwota 46 milionów dotyczy wysokości sum przeznaczonych przez fundację na cele inne niż medyczne. W tym zakresie oskarżony opierał się na faktach. Trudno zarzucić oskarżonemu, aby przez tę stylistykę słowną znieważył Jerzego Owsiaka, skoro oskarżony, to również ma uzasadnienie w rzeczywistości, sam stosował wobec innych osób język nawet ostrzejszy (chodzi o wykazany przez oskarżonego zwrot Jerzego Owsiaka wobec Tadeusza Rydzyka o treści sprowadzającej się do „wyrwania” 300 milionów z Unii, o czym sąd już wspominał). W ocenie sądu, nie sposób przypisać oskarżonemu chęci znieważenia Jerzego Owsiaka, jeśli zastosował język podobny do stosowanego przez niego w sferze publicznej, a zatem miał pełne prawo oczekiwać, iż jest to język przez Jerzego Owsiaka tolerowany i uznawany za dopuszczalny.

Zarzut marnotrawienia uzyskanych środków pieniężnych także należy uznać za dopuszczalną ocenę ze strony oskarżonego. Owszem, można tę ocenę uznać za niesprawiedliwą czy jednostronną, ale ocena ze strony oskarżonego sprowadza się głównie do krytyki kupowania sprzętu w takiej ilości aby można było okleić go dużą ilością serduszek oraz zbyt małych wydatków, zdaniem oskarżonego, na sprzęt medyczny w stosunku do całości zebranych przez fundację kwot. W tym zakresie oskarżony dokonał wyłącznie oceny, wnioski swoje opierając na faktach (w zakresie

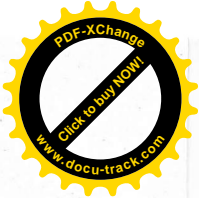
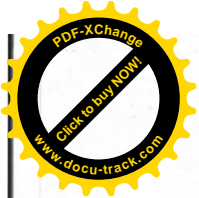


faktów nie dokonując przekłamań) a taka a nie inna ocena oskarżonego jest jego świętym prawem.

W tej publikacji nie doszukał się sąd, aby oskarżony miał zarzucać podawanie nieprawdziwych i nierzetelnych informacji o WOŚP czy twierdzić iż prowadzi fundacja nielegalną działalność. Oskarżony kwestionował jedynie ponownie racjonalność wydatków ponoszonych przez fundację na cele medyczne, a czynił to w ramach dopuszczalnej i dozwolonej krytyki.

Zarzuty postawione w punkcie II aktu oskarżenia nie precyzują na czym miałyby polegać zarzucanie przez oskarżonego oskarżonym w tej publikacji „wykorzystywania przez nich prowadzonej działalności do własnych celów i korzyści”. Jak się sąd domyśla chodzi o „dojenie”, jak to nazwał oskarżony, fundacji przez Jerzego Owsiaka przy wykorzystaniu spółki „Złoty Melon” i firmy „Mrówka Cała”. Podkreślić jednak należy, iż oskarżony wykazał, że transakcje pomiędzy fundacją a firmą „Mrówka Cała”, należąca do małżonki Jerzego Owsiaka (nie ma ten związek rozdzielności majątkowej) istniały, podobnie jak istniały transakcje między „Złotym Melonem” a „Mrówką Całą” oraz to, że małżonka Jerzego Owsiaka była zatrudniona w fundacji i pobierała wynagrodzenie, a Jerzy Owsiak od pewnego czasu zatrudniony był w spółce „Złoty Melon” i pobierał wynagrodzenie.

Oczywiście, użycie słowa „dojenie” może zostać uznane, o czym wcześniej sąd wzmiankował, za ocenę tak drastycznie przesadzoną, iż w istocie stającą się wypowiedzią o fakcie. Oskarżony wykazał, jak to wcześniej też sąd wzmiankował, istnienie takich transakcji oraz powiązań personalnych w wymienionych podmiotach, nie wykazał skali tych transakcji, w zakresie czego obowiązek dowodzenia przerzucony na jego osobę byłby obowiązek nierealnym (skoro jak wcześniej sąd nadmienił, zwracał się o takie dane a ich nie uzyskał a danych tych też odmówiono sądowi). W świetle budzących wątpliwości dokumentów dostarczonych w tym zakresie przez oskarżycieli i spółkę „Złoty Melon” (w sensie braku możliwości stwierdzenia jednoznacznego czy są to wszystkie transakcje, szczególnie z powodu nie wystarczającej do takich kategorycznych sądów formy sporządzenia tych dokumentów i wykazania przez oskarżonego w drodze dokumentu wystawionego pana ~~XXXXXX~~ ~~XXXXXX~~ rzeczywistych wątpliwości w tym zakresie), jak to sąd wcześniej podnosił i z powodów, których nie trzeba powtarzać, przeprowadzenie dowodu prawdy przez złożenie dokumentacji zażądanej przez sąd było zasadne. Skoro strona oskarżająca i spółka z oskarżycielami powiązana nie wykonała obowiązku sądu i to obowiązk



o charakterze dowodowym, nie można zarzucać oskarżonemu, iż jego ocena, sprowadzająca się do zastosowania wyrażenia, związanego z pewną skalą zjawiska, chodzi o wspomniane „dojenie”, stanowi zniesławienie. Z tych względów, tę wypowiedź również należy traktować jako dopuszczalną ocenę.

Z tych względów, sąd uniewinnił oskarżonego również od popełniania zarzucanego mu czynu w punkcie II zarzutów aktu oskarżenia.

Ocena zarzutu nr III:

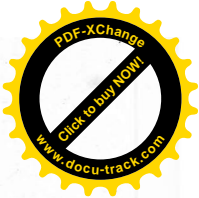
Co do zdecydowanej większości zarzutów skierowanych wobec Piotra Wielguckiego w punkcie III aktu oskarżenia, sąd wypowiedział się już wcześniej i tę ocenę sąd podtrzymuje.

Podkreślić trzeba, że w zakresie podawanych faktów w publikacji tej oskarżony granic prawdy również nie przekroczył.

Brak zatem podstaw do przypisywania oskarżonemu zniesławienia Jerzego Owsiaaka czy fundacji WOŚP.

Brak zniesławienia nie wyklucza jednak uznania określenia za znieważające. Takim określeniem znieważającym Jerzego Owsiaaka jest, zdaniem sądu, zwrot „hiena cmentarna”. Pojawia się ten zwrot nie tylko w tytule publikacji ale też kilkakrotnie w jej treści. Podkreślić trzeba, iż oskarżony tłumaczył dlaczego takie zwrotu użył, w uproszczeniu pewnym pisząc – jako określenie zachowania Jerzego Owsiaaka polegającego na, zdaniem oskarżonego, uwypuklaniu medialnym pewnych tragedii z udziałem dzieci na styku podejmowania działań, którymi fundacja WOŚP jest zainteresowana. Określenie „hiena cmentarna” jest jednak dla takich działań, które oskarżony oczywiście ma prawo krytykować, określeniem zdecydowanie przesadnym i to w stopniu nie pozwalającym na uznanie tego określenia za dopuszczalne w debacie, nawet przy uznaniu zasady „grubszej skóry” osób publicznych i tych zasad oceny tego typu spraw, które na wstępie sąd przytoczył. Hiena cmentarna to bowiem określenie człowieka okradającego groby bądź przenośnie człowieka bezwzględniego, wyyskującego innych w nieszczęściu.

W ocenie sądu, jest to wyrażenie przekraczające stopień pewnej dopuszczalnej wobec osób publicznych prześmiewczości i stanowi znieważenie wypowiedziane za pomocą środków masowego przekazu.

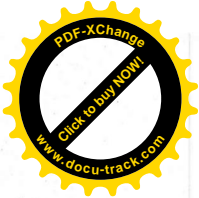


W ocenie sądu, brak jednak potrzeby wymierzania oskarżonemu kary, w sytuacji, gdy wykazał on iż doszło do zniewagi wzajemnej ze strony Jerzego Owsiaaka. Za tę zniewagę wzajemną sąd uznaje, udowodnione przez oskarżonego, słowa Jerzego Owsiaaka ewidentnie wypowiedziane pod adresem oskarżonego publicznie i w związku z niniejszą sprawą – takie jak „pierdol się” oraz wplecenie zachowania oskarżonego w takie, znamienne dla każdego Polaka, zdarzenia jak niemiecki obóz koncentracyjny „Auschwitz” i zbrodnia katyńska. Siła rażenia tych wypowiedzi, z jednej strony oskarżonego, z drugiej Jerzego Owsiaaka jest w ocenie sądu taka, iż nie można z pewnością wypowiedzi oskarżonego uznać za znacznie ostrzejsze. Stąd, sąd widzi podstawy do odstąpienia od wymierzenia kary, nie widząc potrzeby tak surowej ingerencji prawa karnego, jakim jest wymierzenie kary.

Jeśli chodzi o koszty, to zdaniem sądu, oskarżony winien zwrócić Jerzemu Owsiaakowi jedynie kwotę 300 złotych jako poniesione przez niego wydatki związane z ryczałtem wymaganym przy wszczęciu sprawy. Oskarżony został w całości uniewinniony od zarzutów sformułowanych na szkodę fundacji, a na szkodę Jerzego Owsiaaka w zdecydowanie przeważającej części. Podkreślić trzeba, iż w zakresie kosztów poniesionych na wydatki związane z ustanowieniem pełnomocnika mecenas Jacka Zagajewskiego przedstawiona faktura dotyczy umowy zawartej wyłącznie z WOŚP, a w tym zakresie oskarżony został uniewinniony w całości.

Reasumując, w zakresie podanych przez oskarżonego faktów sąd nie dopatrył się przekroczenia granicy prawdy, swoje tezy oskarżony w sposób wystarczający wykazał, sformułowane przez niego na podstawie przedstawionych faktów oceny pozostają poza zainteresowaniem prawa karnego z tytułu ewentualnego zniesławienia właśnie jako oceny. Tezy oskarżonego dotyczyły wyłącznie sfery publicznego działania Jerzego Owsiaaka i fundacji WOŚP i zostały podniesione w ramach obrony społecznie uzasadnionego interesu.

W zakresie uznania poszczególnych wypowiedzi za znieważające oskarżony, z wyjątkiem określenia „hiena cmentarna”, nie przekroczył zasad dopuszczalnej krytyki osób publicznych a jego wypowiedzi miały podłoże merytoryczne a nie wyłącznie stanowiące atak personalny. Stylistyka wypowiedzi oskarżonego pod adresem fundacji i Jerzego Owsiaaka nie przekraczała granic dosadności języka stosowanego przez Jerzego Owsiaaka wobec osób, których decyzji czy poglądów nie podziela. W zdecydowanej zatem większości wypowiedzi oskarżonego zawarte



w przedmiotowych trzech publikacjach nie rozkraczały granic dozwolonej krytyki i mieściły się w ramach wolności wyrażania poglądów.

Z tych względów, w ocenie sądu, wyrok należy uznać za sprawiedliwy.



Za zgodność z oryginałem
świadczą

Zatwierdza, dnia 6.11.2014

.....
Kierownik Sekretariatu